

Czyta: #TataMariusz



Mariusz Rzepka

Kulka

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

- Do jasnej kulki! - powiedział tata
 - i w nerwach dodał - Znów będzie padać.
- Córeczka na to, co usłyszała
- Nie mów tak tato. - odpowiedziała.

A, że na niebie widziała słońeczko,
zaczęła pytać, jak pyta dziecko.

- Dlaczego, tatusiu, tam świeci słońko?
- Dlaczego księżyc jest za jabłką?
- A skąd się wzięły chmurki na niebie?
- Znów będzie padać? A nasz spacer?!

O ile pamiętam więcej padło pytań,
o języka na łące... myszółowa... wilka...
I już się tata za odpowiedź zabierał,
gdy w jednej chwili - złapała ich ulewa!

Lecz jeśli myślicie, że na tym koniec...
O nie! Nic z tego! Bo... - Ten ptak to dzwonic.
- mama pokazała pierzastą kuleczkę,
toczącą nierówny bój z ulewnym deszczem.

- A księżyc za jabłką jest tylko dlatego,
że kręci się Ziemia, lecz nie wokół niego!
Wokół własnej osi i stąd to wrażenie,
że turla się kulka po ciemnym, nocnym niebie!
 - O jasna kulka! - córka wykrzyknęła.
(Tacie oczy z orbit wyszły ze zdziwienia,
lecz kontynuował) - Jeszcze tylko jedno.
Znasz wszystkie miesiące?
 - Znam... chyba..? Na pewno!
- Po tej odpowiedzi, mama bez wahania
wszystko o księżycu im opowiedziała.
Córeczka słuchała, słuchał też i tata,
a po chwili dodał: - Zobacz już nie pada!



Idziemy na spacer, czy dalej słuchamy?
Córeczka pytająco spojrzęła w stronę mamy,
lecz mama uśmiechem jej odpowiedziała.

- Idziemy. Tato...?
- Tak?
- A dlaczego kot nie lata...?

